

Sylwester nie pierz prania!

Data publikacji: 31.12.2011 13:30

Tradycja wielkiej zabawy w ostatni dzień w roku wzięła się z przewidywanego końca świata. Kiedy ten nie nadszedł ludzie szaleli ze szczęścia. O tego wydarzenia magiczna noc kończąca stary rok i rozpoczynająca nowy, to nie tylko zabawa, ale i zwyczaje, które warto poznać.

□

Pierwszy Sylwester odbył się w 999 roku, za panowania papieża Sylwestra II. Ludzie wierzyli, że wedle przepowiedni Sybilli w 1000 roku nastąpi koniec świata. Wróżka się pomyliła, tym samym ludzkości dając radość, która kultywowana jest co roku do dnia dzisiejszego.

Kultura ludowa Sylwestra zaopatrzyła w szereg przesądów, których przestrzegamy bądź nie, jednak wielu choćby z uśmiechem przywołuje je w ostatni dzień roku. Najpóźniej w Sylwestra musimy uregulować wszelkie długi - inaczej będą się za nami ciągnąć kolejny rok. Pamiętajmy, że lodówka w Sylwestra musi być pełna - inaczej w przyszłym roku czeka nas bieda. Do portfela wkładamy łuskę z karpia zjedzonego w wigilię, aby pilnował naszych finansów. W Sylwestra nie sprzątam, bo wypędzimy z domu całe szczęście. Nie możemy też suszyć prania, bo to wróży niedostatek. Panny po północy powinny nastawić uszu, bo pierwsze usłyszane w rozmowach imię męskie ma być imieniem przyszłego ich męża. Pomyślność też wywróży z gwiazd. Jeśli niebo jest wyraźne - czeka nas dobry rok. Na zabawę sylwestrową powinno się też założyć nową bieliznę - to ma dać nam powodzenie u płci przeciwnej w przyszłym roku. I tak na wszelki wypadek o północy otworzymy okno, wtedy dobre duchy zaprosimy do naszego domu, a to co złe uleci...

Dorota Kochman